GAZETA LITERACKA WILENSKA

27 Stycznia 1806.

WILNO.

Dalszy ciąg Ustaw Gymnazium Wołyńskiego.

9. Rozrządzenie summami zależy od Dyrektora Gymnazium, który obowiązany, wnoszone dochody odbierać za swoiemi kwitami i z tych wydawać pensye wszystkim osobom, należącym do zgromadzenia Gymnazium i wypłacać Summy na ustanowienia iemu podlegaiące za kwitami odbieraiących, i rządców tychże ustanowień. Tenże obowiązany dawać Uniwersytetowi Wileńskiemu, w pewne czasy, rachunek o przychodzie i rozchodzie summ; a po skończonym roku, ogólny takowy rachunek ogłosić drukiem.

10. Ofiary, które na przyszłość Gymnazium otrzyma, przedstawione będą niezwłócznie Uniwersytetowi przez toż Gymnazium z wyłożeniem opinii, na iakie potrzeby szczególniey użyte bydź maią; ieżeli sam ofiaruiący nie naznacza oney przedmiotu. Uniwersytet zaś, przedstawia też opiniią Kuratorowi wydziału swego, ofiary takowe, oraz zostaiące się od rozchodu summy, gdyby się takowe z rocznych dochodów Gymnazium i będących przy niém ustanowień znalazły, nie mogą bydź użytémi na żadne inne potrzeby; lecz z zezwoleniem Uniwersytetu i iego Kuratora, obracane bydź maią na mieyscowe potrzeby Gymnazium lub iego ustanowień, albo na inne szkoły Gubernii Wołyńskiéy.

11. Gymnazium Wołyńskie i przyłączone do niego ustanowienia, które teraz rozpocząć i późniéy ustanowić się maią, składać się ma z dziewięciu starszych, dziesięciu młódszych Nauczycielów.

12. Nauczyciele starsi dawać maią: 1wszy. Matematykę elementarną, 2gi Matematykę wyższą, 3ci Fizykę i Chemiią, 4ty Historyą naturalną, 5ty Historyą i Geografiią, 6ty Literaturę, 7my Ekonomikę polityczną i Prawo, 8my Anatomiią i Fizyologiią, 9ty Chirurgiią.

Nauki moralności rozdzielą między siebie Nauczyciele Matematyki, Historyi i Literatury.

13. Nauczyciele młódsi uczyć będą. 1. Rolnictwa i Ogrodnictwa, 2. Architektury i Mechaniki praktycznéy, 3. Sztu-

ki leczenia bydląt. 5ciu zaś dawać będą ięzyki, to iest: Rossyyski, Grecki, Francuski, Niemiecki i Łaciński z Polskim. 9ty Uczyć będzie rysunków, a 10ty Sztuki pisania.

Nauki te mogą bydź łączone za zezwoleniem Uniwersytetu z naukami wyższych Nauczycielów.

14. Żaden z uczniów przyiętym nie może bydź do Gymnazium, ieżeli nie okaże świadectwa od doktora lub zwierzchności mieyscowéy o odbytey ospie: niemaiącym zaś onéy, doktor lub chirurg Gymnazium w pierwszych cztérech miesiącach po ich przybyciu zaszczepić ma krowią ospę, czego Dyrektor Gymnazium pilnie przestrzegać winien.

15. Pozwala się obywatelom i miastom Gubernii Wołyńskiéy przysyłać i utrzymywać na własnym koszcie uczniów, aby ci, podług żądania utrzymuiących ich, mogli się w będących przy Wołyńskiém Gymnazium ustanowieniach uczyć, Architektury i Mechaniki praktycznéy, Rolnictwa i Ogrodnictwa, Chirurgii, Nauki położnicéy i nauki leczenia bydląt.

16. Uczniowie, którzy skończyli nauki klass wyższych, a szczegulniéy uczniowie Chirurgii, Nauki położniczéy, i Sztuki leczenia bydląt, także chcący się poświęcić na Geometrów praktycznych, po odbytym w Gymnazium examinie, odbiéraią od Dyrektora świadectwo swych nauk, na mocy którego Uniwersytet Wileński wydaie tymże świadectwo, za którém ciż obowiązki swoie w całém imperyum odbywać mogą. Co się zaś tycze uczniów Ogrodnictwa i Rolnictwa: dla takowych dostateczném będzie, dane przez Dyrektora Gymnazium po złożonym examinie o ich zdatności świadectwo.

17. Dyrektor, Prefekt, Bibliotekarz i Nauczyciele Gymnazium, także Kapelan i iego Wikary, powinni pełnić wszystkie powinności, iakie im przepisane zostaną w szczególnych, tak dla ninieyszego Gymnazium, iako i dla utwarzaiących się przy niém, lub w przyszłości utworzyć się mogących ustanowień, urządzeniach, w tych zaś i szczególnych prawidłach, wyrażony będzie porządek dawania nauk służących za dopełnienie tego, co się wyżéy postanowiło.

18. Zakładaiąca się przy Gymnazium z ofiar Biblioteka, znaydować się ma pod dozorem Bibliotekarza, który, oprócz téy powinności, obowiązanym będzie dawać kurs Grammatyki powszechnéy i Bibliografii. Biblioteka otwarta bydź ma przez przeciąg roku całego dla żądaiących przychodzić na czytanie xiąg w wyznaczone dni i godziny.

19. Gymnazium Wołyńskie mieć będzie z ofiar obywatelskich ustanowić

się maią ą Drukarnią, w téy pozwala się drukować i przedawać wszystkie xiążki do nauk, iakie od Uniwersytetu naznaczone będą, i inne dzieła, a to stosuiąc się do ustaw o Cenzurze wydanych.

20. Piérwszy wybor, Prefekta i Nauczycielów Gymnazium Wołyńskiego, porucza się taynemu Konsyliarzowi Czackiemu, który swoią gorliwością, miłością oyczyzny i przymiotami swémi, pozyskał ufność współziomków swych i okazał szczęśliwe skutki swoich starań, w uskutecznieniu zamiarów rządu troskliwego o postęp w oświeceniu narodu.

Dla zapewnienia zaś mocy i skutku niniejszych Ustaw, naymiłościwiéy raczyliśmy one własną ręką podpisać, rozkazawszy ie wzmocnić pieczęcią Państwa i oddać do zachowania Gymnazium Wołyńskiemu. Dan w Sankt-Petersburgu, miesiąca Lipca 29 dnia 1805 Roku.

Podpisano na oryginale.

A L E X A N D E R.

Towarzysz Ministra oświecenia narodowego

Michał Murawiew.

E T A T
GYMNAZIUM WOŁYNSKIEGO.

Na oryginale własną JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Ręką napisano:

Tak má bydź

A L E X A N D E R.

w Sankt-Petersburgu. miesiąca Lipca, 26 dnia, 1805 Roku.

I. Urzędnicy Gymnazium.

	Pensyi im na rok Rubli srebr:
Dyrektorowi – – –	1,000.
Prefektowi – – –	600.
Bibliotekarzowi – – –	700.
Kapelanowi – – –	350.
Wikaremu iego – – –	150

II. Nauczyciele.

Dziewięciu starszym Nauczycielóm; to iest:

1. Matematyki elementarnéy
2. Matematyki wyższéy.
3. Fizyki i Chemii.
4. Historyi naturalnéy.
5. Ekonomiki politycznéy i Praw: każdemu po 600 Rubli – 3000
6. Geografii i Historyi czyli Dzieiów.
7. Literatury.
8. Anatomii i Fizyologii.
9. Chirurgii; każdemu po 500 Rubli, 2,000

Dziesięciu młódszym Nauczycielom, to iest:

Trzem Ogrodnictwa i Rolnictwa, stzuki leczenia bydląt, Architektury i Mechaniki praktycznéy; każdemu po 400 Rubli - - 1,200.

Pięciu Nauczycielóm Języków, to iest: Rossyyskiego, Francuskiego, Niemieckiego, Greckiego, Łacińskiego wraz z Polskim, każdemu z 4 pierwszych po 400. - - - 1,600

Ostatniemu zaś - - - 500.

Nauczycielom (Rysunków - - 300. (Sztuki pisania - 150.

III. Pomocnikom i innym.

Pomocnikowi Bibliotekarza. - 150.

— przy Gabinecie fizycznym - - 100.

— przy Laboratorium i Gabinecie historyi naturalnéy - - - 200.

— Nauczyciela Anatomii i Chirurgii. - - - - 200

— Nauczyciela sztuki leczenia bydląt. - - - - 200.

Szwaycarowi i stróżowi. - - 160.

Na robotników do ogrodu - 300.

IV. Na różne expensa.

Na utrzymywanie i oporządzenie budowli Gymnazium - - - 600.

— Powiększenie Biblioteki - - 240.

— Pisma peryodyczne i gazety - 100.

— Modele i machiny - - - 200.

— Doświadczenia i narzędzia fizyczne 200.

— Doświadczenia i narzędzia chemiczne. - - - 200.

— Utrzymywanie ogrodu botanicznego - - - 300.

— Objazdy, zdeymowanie rysunków i sztychowanie na blachach miedzianych roślin. - - 300.

— Narzędzia anatomiczne i dyssekcye 200

— Utrzymanie Drukarni, pokąd taż dostatecznego dochodu z siebie nie przyniesie. - - - - 220.

Summa 15,420.

Na Oryginale podpisano:

Towarzysz Ministra oświecenia narodowego

Michał Murawiew

Przy tych Ustawach i Etacie dla Gymnazium Wołyńskiego, znayduie się zawieszona w pozłacanéy puszcze, Pieczęć Państwa, na laku czerwonym, w Departamencie spraw zagranicznych, dnia 31 miesiąca Sierpnia 1805 Roku wyciśniona.

Tłumaczył z Rossyyskiego Kolleski Registrator Antoni Strzelecki, Nauczyciel ięzyka Rossyyskiego w Gymnazium Wołyńskiém.

Przytaczamy tu treść rozprawy JP. Professora Abichta o granicach doświadczenia mianey na Akademickiém posiedzeniu 15 Września 1805 (ob. N. 2).

Nigdy ieszcze potrzeba utwierdzenia stałych w naukach i życiu zasad tak mocno czuć się nie dawała, iak za dni naszych. Zródła iednak prawdziwe, skąd ie czerpać mamy, dotąd nie są odkryte.

Są wprawdzie Idealiści, którzy, paiąkom podobni, sądzą, że całą prawd osnowę z siebie wyłożyć mogą. Lecz ci, iuż przez to podeyrzanymi się staią, że tylko do myśli rzeczy nie exystuiących podnieść się mogą. Bo cóż są rzeczy, których dowolnie tworzymy znaiomości (obrazy), ieżeli nie czystém bez żadnego bytu uroieniem.

Tych przeciwnicy, iedynie Empiryści, na również małe zasługuią zaufanie, gdy nam radzą tylko doświadczeniu się poddać, i każą wierzyć, że nie tak istotami myślącemi, iako raczey nie zapisanemi iesteśmy tablicami, na których rzeczy iawiące zupełnie same siebie własnym natury popędem, wyrażać się muszą.

Większey wagi są zdania tych, którzy nam równie Naturę duszy ludzkiey, iako i doświadczenie za źródła prawd wskazuią. Bośmy zapewne winni oboygu pewne znaiomości: pierwszey, częścią dla tego, że dusza nasza nie dopiero przez wpływ rzeczy siłą tworzącą znaiomości staie się, lecz iuż taką przez swą naturę bydź musi, (gdyż inaczey, przez taki wpływ, i inne rzeczy byłyby duszą i myślą); częścią, że nasza znaiomość form rzeczy w naturze tylko myśli ma swoie źródło, przeto, że formy, równie iako porządek, związki i stosunki rzeczy, iak wiemy, nie działaią; przez działanie więc na nas iawić się nam nie mogą. Doświadczeniu też winniśmy znaiomości: bo taka rozmaitość wyobrażeń, których prócz tego nieodmienność dowodzi, że nie od Imaginacyi są kształcone, żadnym sposobem od samey tylko zawsze iednostayney natury duszy pochodzić nie może, lecz od rozmaitości rzeczy, które się odmieniaiąc i iedna po drugiey umysłowi naszemu iawiąc, początek brać musi.

To przypuściwszy zostaie, nam ieszcze naytrudnieysze do rozwiązania pytanie, to iest: iaki gatunek znaiomości z pierwszego, a iaki z drugiego czerpamy źródła? Odpowiedź znaydziemy nie zawodnie w dokładney rosprawie o granicach doświadczenia, którey aby uznać ważność, nie więcey przezorności trzeba, iak odkryć iey podział na część ogólnieyszą, i szczególnieyszą, to iest granice doświadczenia w osóbnych naukach zakreślaiącą. Autor tą razą na ogólney przestaie.

Nie trzeba się przeto dziwić, że uczeni o mocy doświadczenia tak rozmaite, i iedne z drugiemi sprzeczne maią mniemania, ponieważ w rozmaitych zna–

czeniach, którym wyraz doświadczenia podpada, tak mało się rozumieią, i zgadzaią; oczywista iednak iest, że wielorakie iego znaczenie, wielorakie za sobą pociągnąć zdania powinno.

Główne atoli znaczenie tego wyrazu dwoiakie iest, i iedno drugiemu przeciwne; trzecie właściwe środek pomiędzy temi trzyma i one z sobą wiąże.

Podług pierwszego, doświadczenie będąc nauczycielem, do którego udawać się powołani iesteśmy, iest zbiórem rzeczy, od których działania na nas doświadczamy. Podług drugiego zaś, iest nabytém objawieniem, za pomocą którego o rzeczach mówić możemy; a zatém zbiórem znaiomości doświadczeniem nabytych, przez które rzeczy się nam same objawiaią. Nakoniec trzecie i właściwe wynika z pierwotnego tego wyrazu znaczenia, stosownie do którego doświadczenie nie co innego iest, iak cierpienie wrażenia, iakie rzeczy na umysł nasz czynią. Dla krótkości omiiamy mnóstwo znaczeń szczególnych które się pod dwóma pierwszemi zawieraią, i przechodzimy zaraz do pytania: iakiego z tych znaczeń trzymać się mamy, abyśmy cóś zgodnego o granicach doświadczenia stanowić mogli? Ieżeli, mówi autor, pilnie na oku mamy cel śledzenia onych granic, (to iest, że dokładna ich znaiomość, zapewni nas, dokąd się udadź, i iaką postąpić drogą, gdy idzie o nabycie, prawdziwego i rozumnego poznania rzeczy); to natychmiast wypada odpowiedź: że w téy okoliczności szczególniey właściwego znaczenia trzymać się mamy, tak, że pytanie o granicach doświadczenia w następne przełożyć należy: iakie są fenomena umysłu, serca i woli, które iedynie naszemu cierpieniu działania, iakie od rzeczy odbiera siła duszy, przypisać mamy? Mówim z rozwagą, iedynie naszemu doświadczeniu: bo przy niém otwieraią się dwa inne źródła takich fenomenów, to iest natura duszy i sztuka, które prócz tego obie z niém, równie iako fenomena, które z tych pochodzą tak ściśle się łączą, że w naszém badaniu względem doświadczenia rzadko, albo przynaymniey nie tak dokładnie, iakby należało, odłącznie iedne od drugich rozważane bydź mogą. Ztąd poszło, że uczeni o mocy doświadczenia tak różnie sądzili, i więcey iemu przypisuią, aniżeli kiedy słusznie utrzymywać mogą: bo, iakośmy powiedzieli, co natura duszy, sztuka i doświadczenie razem sprawuią, to oni, ułudzeni ich połączeniem, samemu doświadczeniu przywłaszczyli.

W wyrazie natury duszy rozumiemy wieczne wewnętrzne prawa; do których siły duszy są przywiązane, wraz

z iey właściwemi władzami, mocą których od tych a nie innych rzeczy działanie przyymuią; a pod imieniem sztuki oznaczamy produkcyą z zamiaru.

Co z trzech tych źródeł wynika, różni się następuiącym sposobem: co od naszey sztuki zależy, w naszey iest mocy, aż do iey niezawodności; co zaś od natury tylko rzeczy, to iest przypadkowym, i wątpić należy, czyli z prawdą się zgadza, i czy iest do dobrego życia użytecznem, lub nie?

Znaiomości, które iedynie z natury duszy pochodzą, są zawsze też same, służą do poznawania wszystkich rzeczy, we wszystkich ludziach są iednostayne, i dla ich ogólności bardzo proste i oderwane (abstractæ); iakiey zaś natury są te, które samemu tylko winniśmy doświadczeniu, niżey powiemy.

Musimy też rzut oka zwrócić na związek trzech owych źródeł. I wtedy wypadnie, nayprzód, że doświadczenie osobne od natury umysłu wzięte, cale niczém nie iest, lecz że pierwsze wymaga koniecznie drugiey, chociaż tak tylko, że doświadczenie oddzielnie od tey nigdzie się nie znayduie (bo umysł nasz wszędzie i zawsze od rzeczy iest otoczony, których działania doświadcza). Ale też to, co w naturze nayściśley złączone bywa, w umyśle możemy rozebrać i oddzielone rozważać; i tak powinniśmy postąpić z temi trzema pryncypiami, ieżeli sądzić o nich przyzwoicie z dobrym skutkiem chcemy; powtóre, że sztuka nawet iest z siebie niczém, a mianowicie iako sztuka badania prawdy, równie natury duszy, iako i doswiadczenia pomocy potrzebuie — dla czego? i do czego? wykładać tu niechcemy.

A dopiero przystąpmy do niektórych formuł, iako tylu wyroków względem granic doświadczenia w ogólności, opuszczaiąc atoli przytoczone dowody i obiaśnienia.

1. Doświadczenie nie iest udziałem serca (siły czucia), ani woli (siły chęci), lecz iedynie umysłu (siły poznania), i tak dalece że żadna z iego cząstkowych sił nie iest od tego wyiętą.

2. Iako inney iakieykolwiek rzeczy siła, nie dopiéro przez obce na nią działanie, siłą przyciągania, lub odpychania staie się; tak też umysł nasz nie przez doświadczenie w siłę poznania, a ta wzmysł, poymowanie, rozważanie i rozum się zamienia. A zatém nie doświadczeniu to winniśmy, że umysł nasz takie i tak rozmaite rodzaie poznań tworzy i formuie, iakie on, iako zmysł, poymowanie, i t. d. wydawać i kształcić iest zdolny: lecz to zawisło iedynie od iego samego natury.

3. Umysł nasz od doświadczenia prosto nic więcey nie odbiera, tylko uczucia, to iest skierowania do wielorakiey

i bardziey oznaczoney działalności, niż iest ta, która z samey tylko natury iego pochodzi; i przez iaką działalność zupełnie oznaczone, i szczególne poznania wydawać przymuszany bywa.

4. Wszelkie poznanie, ile z samego doświadczenia wypływaiące, iest tak szczególnym poznaniem, że nic nam więcey znaiomym uczynić nie może, tylko rzecz poiedynczą i taką, iaką ona w momencie doświadczenia i postrzegania była.

5. Nie mamy poznań ogólnych zmysłowości rzeczy, tém mniey nadzmysłowości, iako poznań ogólnych z doświadczenia tylko; nawet nie tylko z doświadczenia razem z naturą umysłu wziętego; lecz koniecznie sztuka filozofowania przystąpić do tego powinna. Ale z ogólnych nocyi składaią się owe zasady, iakich do roztrząśnienia i wynalezienia prawdy, w układzie nauk i w urządzeniu dobrego i szczęśliwego życia szczególney, nieodbicie potrzebuiemy.

6. W prost i bezpośrednie nic więcey się nam przez doświadczenie nie objawia, iak zmysłowość rzeczy. Nadzmysłowość zaś, a zatem formy i wewnętrzność onych, to iest metafizyczność, może się nam tylko pośrednie przez doświadczenie dadź poznać. Co nie mogłoby się zdarzyć, gdyby zmysłowość sposobem niezawodnym nadzmysłowości z nim złączoney nie odkrywała; a zatém, gdyby nam żadne wieczne niezawodne zasady nie były dane, któreby wskazały, iak zmysłowość między sobą i z iaką nadzmysłowością się łączy;— albo co iedno znaczy, iaką nadzmysłowość ona wskazuie. Lecz te prawa łączenia się przez doświadczenie dane nam bydź nie mogą; 1) bo nie pochodzą bezpośrednie od niego dla tego, że nie zawieraią poznań zmysłowości rzeczy, ani szczególnych, lecz znaiomość nayogólnieyszą; 2) nie możemy też ich pośrednie albo przez wnioski nabydź z doświadczenia, ponieważ za ich pośrednictwem od zmysłowości do nadzmysłowości w naszém poznawaniu przechodziemy, a zatém we wszelkiém poznawaniu pośredniem iuż wprzódy ie mieć powinniśmy.

Ztąd wynika, że one iedynie z natury umysłu pochodzą; wypada więc, że nadzmysłowość rzeczy, częścią przez doświadczenie, częścią za pomocą tych z natury duszy wynikaiących praw poznaiemy, i gdy do takowego poznania z zamiarem przystępuiemy, możem szczególniey przez sztukę poznawać.

7. Nie winniśmy ani prawdy naszych znaiomości, ani uznania tey prawdy samemu tylko doświadczeniu; lecz pierwszą prawóm umysłu, a drugą sztuce roztrząsania.

(Reszta w następuiącym numerze)